

REFERAT  
HISTORYCZNY

Stacja Deperyńska (brześć 1908 r. konaty  
 stacja Deperyńska Piotr. 1909 r.) konaty  
 zawód Piekarze

8638

powołani do wojska 24-VII-39 r. do piekarń pal.  
 w Białymstoku. Do niemieckich dostaliśmy się  
 18-IX-39 r. w Kęstapolu, stąd przesłano nas  
 do Rosji piechoto do jądrowej stacji kolejowej  
 i zatrudniali nas do wagonów ławarowych i  
 odwiezli do Korulszeryny tam był obóz wojskowy  
 było to zabudowania jakiejś Cerkiewnej w okresie  
 silnej rozciągłości drutu kolonizacyjnego i silnej strasy  
 wzmocnienia sowieckich. W obóz tym mieszkaliśmy  
 nas było około 7000 to jest oficerów  
 z dwa tysiące i Polacy do dwa tysiące  
 i żołnierzy z trzy tysiące. Wygodny  
 były następujące, oficerów umieszcili w  
 chlewach brudnych, Polacy mieszkali w

2)...

2

8638

namiatkach, ażebyście w cerkwi i  
budynkach nie schabujecie. Karmiona nas, ale  
nas na dzień dawano strawę i kawałek chleba.  
Byliśmy w koźłowszczyźnie około miesiąc  
siedzieliśmy nas co kilka dni i powieszono je  
porobieniu dokumentów puszerek do domu, a  
było to woytkie kłamstwo. Co do wygod to spać  
na gołej podłodze i ziemi i beznie całej postawie do  
spocynku i okrycie się był tylko płaszcz, a do  
kopioli byliśmy dwa razy przez ten czas. Policzcie  
wyniali w dwa dni wczesniej od nas a nas wje  
19<sup>x</sup>39. Kłamałże u do domu, a było to znów  
kłamstwo, bo zamiast do domu zamiechali nas całą  
transport do Kozywego-Rożu i tam rocznie  
po kopalniach rudych. i tu szereg się przypadło że  
nie roztoczyli mnie a bratem i w Rudniku  
Zubulce to jest 25 kilometrów od Kozywego-Rożu  
tam mieliśmy nielicz. bo pracowało nam, tak jak

robotnikom sowieckim, a wycygnięciem to była  
 zgodowa specjalnie obła psów i się kupiło jakę  
 salsę z cyrki i tranż, chleb biały, nogale z wycygnięciem  
 było dobre, koscary, dom marmarowy, Pistrony z chlebajgę  
 się z 16 karkaj, woda z ruracigga, i centralne ogrzewanie  
 pjęze i kucha do spania, pojedynare, posiel esyta,  
 konespodanęcja z domu i do domu była dose miedkoro.  
 Wielkosc była prana i karcnia co dwa tygodni, miano to  
 po pracy kasolego qłnia się kompad, pracownia tem  
 sygnałisty, podkierownego. Pracili 150 rub. macedzenie a  
 nieśli wiat, kójce wiskozesze niepracowat bo był  
 sierony tako słabo silny to taki, miby chery dostawo  
 5 rub. dziennie. Ogólnie było dobre jak na niwoły.  
 21 maja 40n. wywiezli nas do Salski to jest na budowę  
 drogi Lwow-Skijaw. W Salskie 50 in psydzieleni  
 byliśmy do storu w Saporżynie pod Kiewem.  
 tam było gorzej bo się czuli to procytwa jency  
 cior rana jadowat się w koszarach - komp K. O. P.

Opierone splez ochrana bolszewickij i drugami  
kollektami esdeini do pracy pod honorowjem i wielka  
był nacisk na wyrobinie normy, to kłuklismy  
kamienie na nosie niersto do bardzo dobre bo praca  
jest ciężka nieraz normy nie uwyralito to cztak  
dali mniej i gorsze strawo, ale to jeszcze mniejgo  
as krytyczniejse były chwile kiedy pszyjechaly sony  
moja i brata, fusereuo na widzenie na dwie  
godzin i to stat bojec o kilka krokow i opieraw  
owat nas. W chorie była co prawda kapiet co  
sychien naczyuia do jekenia były kuchenne jekien  
było ruinie czasem lepiej czasem gorsz. najgorsz było  
elementem biatoruskim i ukrajniskim i po imach  
jancow si sig wali jak najlepij spien i granie  
ruinie piosentki bolszewickie najbarokiej drasniły  
gdzyc za drutami kobiety psyjerdzajze na widzenie,  
plakaly widzge ten pszytany widok. Jesienij 40  
wypachatem z bratem i esterem i innymi kolegami



5)

8633

5

8633

Wyjechaliśmy do Babina bliżej Równego to jest do  
 innego storu tam byliśmy do stycznia 41r. obci  
 w Babinie było stajnia miesciło się nas do 300 osób  
 przy całej potrzebie wygodny różne pracowaliśmy także  
 na nocie do grudnia, w styczniu wyjechaliśmy do  
Równego tam był zbiorowy punkt z Równego  
 wywieziono nas do Troskurowa 5 lutego 41r.  
Troskurów jest miasto siedemdziesiąt kilka kilometrów  
 od Włodarek po stronie Sowieckiej tam jak  
 zapiechalismy to była posesja która budowano  
 szereg i dachem cinnu i muru dach się we wnętrzu  
 góły amiatomy pod bok mieli to amiaty się trzy  
 prace były przygotowane do budowy drogi.  
 z Troskurowa wywieziono nas do Farmoline tam  
 pracowaliśmy na budowie latryckiej do końca 41go  
 do wojny Sowiecko-Chemieckiej 4go lipca posłaliśmy  
 to jest sprowadzili nas w głąb Rosji przez pranie  
 ogłębienie pschono pod groble rewolweru bo jak

6)

6

8638

kso padl z wyjeżdżenia to stracono se.  
 zastęczy jak pra, wże umyreni głośni i spracynia  
 woły, doniektismy się 17 lipca do K. Kotonosow  
 tam nas zastawiali ezra do wagonu i brestyok  
 a ezra na platformy, ja e kratem byliśmy na  
 platformie, deszcz padał dnem i nocą przez  
 przerwę piase dni to jest od 18 go do 23 go  
 23 go dojechalismy do Starobieliska wygłaskom  
 wymochniani z podroze z wagonu trudno było  
 ustae na nogach. W Starobieliska w bęptym  
 togru wienrzemym o ceterystagram ektok  
 i dwa razy po puł litra sadki i epij dziennie  
 byliśmy puł umarli jak wyszedłem do cesty  
 to w oczach świecily gwiazdy, i się łzę, mne  
 musiał pto tu eby niepać, tam się zolawato  
 e już. konice z nami bo pluskwy nicda ty  
 spae bo bysige ablasty i piety ostatnie  
 kren i choroba była by nieważkiona

7)

7

• 8638

Bo z powodu jadalismy silnego ryłki, powzięliśmy  
 który dawano i z pragnieniem picia pilismy  
 serowej wody to dierenteryja tenowa.

Od dnia 1go sierpnia 41r. rano ustyrzelismy  
 szawieną wiadomości że jesteśmy uratowanymi  
 od niechybnej śmierci i od 1go sierpnia obstaralimy  
 po 706 gm. chleba, i lepszego raz, i w trzy tygodni  
 pusniej zformowano nas wszystkich i ~~z~~  
~~bratem~~

Leopoldynski  
 Piotr

Bepercyński Zarys